



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Półityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA PRENUMERATY

dla miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie " 3.—
Kwartalnie " 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 59, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr „Ostrowy”

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że od 1 (14) lipca r. b., odbywać się będzie w Częstochowie, w różnych punktach miasta,

codziennie detalicznie sprzedaż mleka

niezbieranego z majątku „Ostrowy” Jego Cesarz. Aleksandra Wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, od krów czystej rasy oldenburskiej, holenderskiej i szwajcarskiej (Simmenthaler), znanych pod względem obfitości mleka i zawartości tłuszczu.

Mleko wysyłane będzie w naczyniach metalowych z kranami, hermetycznych i zamkniętych na kłódki.

Sprzedaż mleka odbywać się będzie od godziny 5-jej zrana,

po kop. 5 za kwartę.

Zapewnia się czystość mleka, świeżość i niezbieranie śmietany. 489—7-1

Dr. Mieczysław Benzej

zamieszkał w Sosnowcu

przy ulicy Modrzejowskiej, d. Hamburgera.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia. 1422 Aleja II № 8. p.n. lekarz, gabinet w apt. p. Nowicki.

Kalendarzyk.

D. 14 Lipca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Bonawentury, jutro Henryka.

Imiona słowiańskie: dziś Dobrogosta, jutro Radosława.

Wschód słońca g. 8 m. 46, zachód g. 8 m. 22.

Daty historyczne: 1508. Bitwa pod Orszą.—1632. Oblężenie Smoleńska.—1894. Reformacja.—

Polska Macierz Szkolna

Nieraz już w sprawie tej nowej, a niezmiernie u nas pożądanej instytucji głos zabieraliśmy, informując czytelników z jej organizacją i zakresem działania. Nie przestaniemy i nadal szczególnie zaznajamiać z przejawami działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, a z rąk mającego nastąpić zebrania w sprawie utworzenia Koła częstochowskiego, poświęcamy w niniejszym artykule kilka uwag tej instytucji, zastosowanych do warunków miejscowych. Zastanówmy się najpierw, komu w Częstochowie Polska Macierz Szkolna poświęcić ma swą działalność, t. j. jaką sferę ma wziąć pod swoją opiekę. Z ducha ustawy wynika, że może stać się użyteczną dla całego ogółu, ale jest to niepodobniestwem ze względu na skromne fundusze, jakimi rozporządza i na to, że z powodu ciężkich warunków ekonomicznych nie

predko może liczyć na większy zasób finansowy. Ograniczyć się zatem musi Koło częstochowskie choćby tymczasowo, do mniejszego zakresu działalności. Powiedziałem mniejszego, ale bynajmniej nie mam na myśli, aby zakres ów był powierzchownym. Przeciwnie, pragnąłbym, aby Koło częstochowskie zajęło się oświatą u podstaw t. j. sier najniezamożniejszych.

Droga ku temu są między innymi i trzy następujące środki:

- 1) szkoły początkowe,
- 2) wykłady niedzielne i
- 3) wykłady wieczorowe.

Oczywiście do szkół początkowych uczęszczałyby bezpłatnie w jaknajwiększej liczbie dzieci niezamożnych rodziców. Na wykłady niedzielne możnaby werbować młodzież, którąby w szeregu usystematyzowanych lekcji nauczano przedmiotów ogólno-kształcących. Wreszcie na wykłady wieczorowe mogłoby uczęszczać dorosła analfabeci.

Wzory tych uczelni należałoby opracować, a tymczasowo korzystać z takich, jakie są pod ręką, t. j. jakimi posiuguje się warszawska organizacja Polskiej Macierzy Szkolnej. Jak wiżimy, choć tak napórz nie wiele, a jednak jest to, zwłaszcza jak na początek, zakres działalności bardzo poważny i odpowiedzialny, który wymaga również znaczniejszego nakładu funduszy.

Na początek szkół początkowych Koło częstochowskie powinno założyć conajmniej 3 dla 300 dzieci. Normalnie jedna szkoła na 100 dzieci z lokalem i nauczycielami, kosztuje około 1.200 rb., a niechby kosztowała tylko rubli 1.000, to potrzeba rocznie 3.000 rubli; na wykłady niedzielne i wieczorowe możnaby użyć te same lokale, w których mieszczą się szkoły początkowe, tak, że potrzeba byłoby pieniędzy tylko na wydatki gospodarze z wykładami połączone i na opłatę nauczycieli. W przybliżeniu nie powinno to przerosnąć około rb. 800 rocznie. Czyli, że na utrzymanie wymienionych wyżej uczelni potrzeba około 4.000 rubli rocznie, które Koło częstochowskie musiałoby zebrać drogą składek i ofiar od społeczeństwa tutejszego. Jest to suma niewielka, ale ze względu na ciężkie czasy, które nie predko miną, tudzież ze względu, że z ofiarności publicznej żyje tyle innych również pożytecznych instytucji — suma bardzo poważna.

Prócz tego Koło częstochowskie Macierzy Szkolnej odradzić będzie potrzebowało pewnego funduszu na założenie takich lub innych instytucji, a gdyby uchwalilo organizację uczelni, według wspomnianych wyżej wzorów, niemniej, jak 1.500 rb. musi posiadać na zakup najniezbędniejszych utensyj, czyli, że przystępując do działalności na zakresach w artykule niniejszym podanych, Koło powinno rozporządzać w swojej kasie sumą najmniej 4.000 rb., aby mieć z czego pokryć wydatki, zanim składki i ofiary napłyną.

Byłoby dziwnem, żeby w Częstochowie, mieście tak ludnem, tak polskiem i nie biedniejszym od wielu miast, w których potworzyły się Kola Macierzy i już funkcjonują — nie znalazła się taka stosunkowo drobna suma, ale może się to w pewnych warunkach wydarzyć. Owyimi „pewnymi warunkami” — będzie to, jeżeli nie powołamy do czynu w działalności Polskiej Macierzy Szkolnej wszystkich bez wyjątku mieszkańców, jeżeli rządy Kola znajdują się w rękach jednego tylko stronnictwa, słowem, jeżeli nową instytucję uszczelnimy od jednej jakiej koterji.

Na organizacyjnem zebraniu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie gospodarzem był

p. Osuchowski, mąż, jak wiadomo, będący ponad partjami, jakkolwiek nikt polskioci jego nie śmiałyby nie zarzucić; mimoto, dzięki przeważającej liczbie, inni wzięli gospodarstwo w ręce i wynikł zupełnie zbyteczny, jak na pierwsze publiczne posiedzenie, tak niezmiernie doniosłego znaczenia instytut, dysonans, który, rzecz prosta, nie powinien wpłynąć pod żadnym względem na powodzenie Polskiej Macierzy Szkolnej, ale który, jak to już zaznaczyłem, był conajmniej zbyteczny.

W imię zatem dobra instytucji, należy udział w działalności jej nie tylko uprzystąpić każdemu, kto się poczuwa do jej popierania, ale wystu-chać jego życzeń czy zarzutów, których nie uwzględnić lub im zaprzeczyć zawsze można. A inną ma powagę takie załatwienie sprawy niż zatykanie sobie uszów na to, co może być niemilem. Oczywiście kłamstwo jest niemile, ale jakaż to satysfakcja, gdy zwycięży prawda! Wreszcie wyjaśnienie ma ten skutek, że przestają krążyć różne fałszywe wieści, które ludzi zmuszają do zastanawiania i interpelowania często ze szkoda dla instytucji.

Pewne piętno prywacji nadaje się zebraniu, na które rozsyłane bywają zaproszenia imienne, a charakter zupełnie stronnicy nadaje wyborom ułożona już z góry lista członków zarządu. Zasada wszelkich zebrań publicznych jest, że każdy powinien mówić to, co mu dyktuje przekonanie, a wybierać, według sumienia. Inaczej nie jest godnym uczestniczenia w zgromadzeniu ludzi dorosłych, jest tylko nakręconym manekinem. My, którzy przez lat czterdzieści musieliśmy postępować, według wskazań z góry nakazanych, nie powinniśmy, gdy wступujemy w fazę pewnej wolności, trzymać się form narzuconych, ale iść za wskazaniami logiki. Jeżeli wybieramy z listy, to pocóż ta strata czasu, jak pisanie nazwisk, obliczanie głosów? Jest przecież inna forma: akklamacja. Ktoś proponuje, żeby wybierać tych a tych, wybieramy i to będzie zupełnie szczerze; gdy balotowanie przez kartki przy pomocy listy, posiada wszelkie cechy komedji!

Zwyczaj więc ten jako zły, śmieszny i niegodny wolnego obywatela — powinien raz na zawsze być usunięty.

Nie jesteśmy dziećmi, aby nas jacyś starsi, którzy na przywódców sami się zaawczyli mianują, na paskach wodzili.

Tomaczenie, że lista jest udogodnieniem dla wyborców, nie wytrzymuje krytyki, bo jakim prawem nazwisko pana X lub Z na liście nie figuruje, kiedy on takie samo prawo, aby był wybrany, posiada, jak pan N lub Y, którzy na liście figurują!

I z powodu tych list, tego narzucania kandydatów ludziom ze sprawami publicznymi nie obeznanym, wszelako mającym poczucie służby publicznej, rodzą się kwasy, na hetmanów wychodzą często tacy, których kandydaturę organizatorowie przez grzeszność postawili, a którzy wielokrotnie stanowią ową parasywą owcę, która całą owczarnię żarzą i dla której instytucja borykać się musi z niechęcią, podsyconą przez niezadowolone jednostki.

Wówczas rozpoczyna się taniec ambicyjek, intryg, szczeni i całego szeregu niegodziwości ze stron obu.

Polska Macierz Szkolna tego wszystkiego powinna uniknąć, zarówno z powodu swego społecznego etycznego znaczenia, jakie powinna w społeczeństwie naszym posiadać, jak i ze względu na materialne poparcie, jakiego słusznie się spodziewa.

Powinna skupić około siebie wszystkich ludzi, nie według taktiki postępowania danej partji, ale według poczucia tego, co jest polskie, co

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budawach kościółnych, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczo-technicznym, od najwzrostających kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie, roboty sztukatorskie. Zakład podjeżdżających się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
ul. Ala dom własny (dawnej I. W. ASZEK) 282

Krwawe zajście.

Czytamy w „Kur. warszawskim“:

W sobotę o godz. 2 m. 45. po południu, 6 młodych ludzi, przycwiczeni ubranymi, uzbrojonymi w rewolwery, dokonali napadu na sklep monopolowy w osadzie Aleksandrowie, w pow. łódzkim, o 16 wiorst od Łodzi, przyczem zabrano około stu kilkudziesięciu rubli. Napastnicy przybyli z Łodzi z jednokonnymi dorożkami. Pozostawiając dorożki na rynku, w znacznym oddaleniu od sklepu monopolowego, udali się do niego pieszo.

Trzech z nich pozostało na straży z frontu, trzech w korytarzu, a dwóch weszło do sklepu, w którym znajdował się podówczas zarządzający, Antoni Antoniewicz. Przybywszy zagrozili Antoniewiczowi śmiercią w razie usiłowania wzywania pomocy, weszli za ladę, wysunęli sznfladę, zabrali z niej całą gotówkę i, wydawszy kwit polskiej partii socjalistycznej № 17, serja 910, na którym dopisali odwołaniem „konfiskowano w monopolu № 276 tyle a tyle“, wyszli, oświadczając Antoniewiczowi, aby pod karą śmierci nie alarmował nikogo.

Doszedłszy do oczekujących dorożek napastnicy wsiadli w nie i obiecując dorożkarzom po 4 ruble, kazali się wieźć do Poddebic. Zaledwie jednak wyjechali za miasto, puścili się za nimi zaalarmowani czterej kozacy. Na ten widok uciekający kazali jechać co koń wy-

skoczy. Na drugiej jednak wiorście za Aleksandrowem, widząc, że ucieczka się nie uda zeskooczyli z dorożek i ulokowali się w życie, przybraли postawę obronną.

Zaledwie nadjechali kozacy, gruchnęły strzały. Kozacy, zasypani gradem kul, rzucili się na przeciwników, wyparali ich z żyta i poczęli prażyć ogniem karabinowym.

Jeden z uciekających padł na polu, należącym do właścianina Rampola. we wsi Adamowo, 7 zaś, odstrzelując się ciagle, pod nieustającym ogniem karabinowym, ustępowało z wolna przez pola w kierunku lasu, należącemu do wsi Adamów.

Wzajemnie to ostrzeliwano i ustępowano uciekających przed kozakami ciągnęło się na przestrzeni dwóch wiorst. Kilku broniących się odniosło rany, pomimo to bronili się dalej, kozacy zaś nacierali coraz silniej.

Pod folwarkiem Błoto, broniący ukryli się w głębokim rowie, strzelając ciagle. Wtedy kozacy puścili konie i odpowiadając ciagle na grad kul z brauningów strzałami z karabinów, usiłowali szturmem zdobyć zajęta przez przeciwnika pozycję.

Tu jeden z kozaków padł ciężko ranny. Pozostało jeszcze trzech. Broniący się nie ustępowali, nawet wtedy, kiedy wśród nich były dwa trupy i kilka rannych.

Wreszcie po blisko półgodzinnej walce, widząc, że zwycięstwo przechyla się na stronę

kozaków, pozostawiając dwóch zabitych towarzyszy, sami z oczekującymi krwią ranami, ostrzeliwując się jednak bezustannie, pod ogniem karabinowym zdołali wpaść do lasów i zniknąć.

Była wtedy godzina 6 i pół. Walka przeto trwała blisko pięć godzin.

Ogółem dano około 600 strzałów.

Niektórzy z broniących się, nawet już śmiertelnie ranieni, w pozycjach leżących jeszcze strzelali.

Kozacy opowiadają, że przeciwnicy mieli po dwa rewolwery i strzelali z ubudwu ręk. Z ośmiu przeto przybyłych trzech zabito, pięciu zoległo, ale, jak twierdzą kozacy tylko jeden nie był ranny. Inni mieli liczne i ciężkie rany.

Całe pole przedstawia obraz pobojujowiska. Dorożkarzy aresztowano. Przekonowano ich pod eskortą kozaków do więzienia w Łodzi.

Przy zabitych oprócz brauningów i nabożów nic nie znaleziono. Nazwiska ich są niewiadome.

Ranionego kozaka odwieziono do lazaretu wojskowego w Łodzi.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.				
№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie
1	Kurjer	4,19	8	4,27	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	2	Kurjer	2,43	08	2,51
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	16	Zwyczajny	9,44	06	9,52
17	„	3,43	10	3,53	6	Pospieszny	11,19	10	11,29
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	10	Pocztowy	3,36	10	3,46
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42
39	Zwyczajny	12,—	—	—	38	do Piotrk.	9,59	10	10,09

Drobne ogłoszenia.

zakopane.

Willa „Krywan“, pensjonat Zaruskich, ul. Ogrodowa 5, obok parku klimatycznego, pokoje słoneczne z rozległym widokiem na góry. 495—

Udzielam lekcji

języka francuskiego na mieście i u siebie. Dojazd 17, W. Tyc.

Dom 1-o piętrowy

do sprzedania. Ulica Wieluńska № 27. 512—3-1

Ogród z placem

do sprzedania, w pobliżu Jasnej Góry. Ulica Humbertowska № 27. 511—6-1

Były uczeń 8-klasista,

Poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Oferty snb. „HM“

Zgubiono paszport

wydany przez gm. Koniecpol paszport, notes, metryki dzieciinne i inne dokumenty na imię Ludwika Ataniela. Znalazca oddać raczy do Redakcji Dziennika. 488—3-1

Uczeń 7-ej klasy

Częstochowskiego gimnazjum, poszukuje korepetycji. Wiadomość w redakcji. 509—1-1

Doktor

B. Wolberg-Walboński z Piotrkowa, przeprowadził się do domu W-go Liebermana, II Aleja, № 43. Przyjmuje od godz. 8—11 i od 3—6. 457—10-8



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat zwłaszcza w czasie odciążania od pierśi w okresie rosnienia. Ułatwia żądkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedż w składach aptecznych i aptekach. 397—21-5

Z początkiem roku szkolnego 1906/7 otwieram w naszym mieście

8-klas. Gimnazjum polskie.

Podania z dołączeniem metryki i świadectwa lekarskiego, należy składać w kancelarji szkoły codziennie od g. 9 rano do 1 popoł. Przy szkole będzie pensjonat.

Wpisy wynoszą: w klasie wstępnej rb. 50 rocznie, w klasie I, II i III rb. 70; w klasie IV i V rb. 80; w klasie VI, VII i VIII rb. 100. Dla mniej zamożnych opłata miesięczna.

Blizszych wiadomości udzieli w kancelarji szkoły

Przełożony J. MEJER.

Pokój kawalerski

7 rb.; pokój z kuchnią 7 rb. zaraz. Żelazna 11. 503—3-2

Korepetytorka

do 13-letniej panielki potrzebna. Wieluńska 27. 490—3-2

Oddział Techniczny

Towarzystwa „Prowodnik”

Sosnowiec. № Telefonu 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”

Oddział w Sosnowcu,

TELEFON № 202.

Dostawa wszelkich artykułów technicznych do fabryk i kopalni. 492—12-1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

ŚLYNNA W CAŁYM ŚWIECIE

Herbata z gór Harcu

(HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najslawniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych, w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia.

Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka itp., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie.

Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka Rb.1—, 1/2 pudełka 50 kop.

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Groszma, Warszawa, Heka № 33/a, telefon: 184.44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem. 381—10-2

Na krańcach niedoli,

Uczeń

z IV klasowem wykształceniem, poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Wiadomość: Zielona 82—3.